



**Główne cele ćwiczeń aparatu artykulacyjnego:**

- usprawnianie języka, podniebienia, warg i żuchwy;
- świadomie kierowanie ruchami narządów artykulacyjnych;
- uwrażliwianie miejsc w jamie ustnej istotnych dla artykulacji;
- koordynacja ruchowa w obrębie aparatu artykulacyjnego;
- pionizacja języka.

Posłuchaj opowiadania, bądź przeczytaj je samodzielnie. Wykonuj przy tym ćwiczenia artykulacyjne zapisane w nawiasach.

**„Na wsi”**



W zagrodzie biegają konie (**kląskanie**). Obok na łące pasą się owce (**bee,bee**). Wujek Wojtka, który jest farmerem hoduje także krowy (**muuu, muuu**). Na sianie beztróska wyleguje się kot Filemon (**koci grzbiet z języka**). Wujek Zenek właśnie rozpalił grilla (**ssss - udajemy odgłos smażenia**). Mały Wojtek z apetytem zajada karkówkę (**przeżuwamy**). Wojtek uwielbia bawić się piłką z psem wujka, który wabi się Mordek (**hau, hau**). Niestety piłka wpadła im do jeziora (**robimy smutną minę**). Wojtek bez namysłu wskoczył do jeziora po piłkę (**szszsz - naśladujemy szumienie wody**). Po powrocie do domu zaczął kichać (**a psik**). Ciocia Ula przywitała go całusem (**cmokamy**). Wojtek poszedł po schodach do swojego pokoju (**liczymy zęby**). Od razu położył się do łóżka i zasnął (**chrapiemy**). Nazajutrz poczuł się o niebo lepiej. Przeciągnął się i ziewnął (**ziewamy**). Ciocia poprosiła synka, żeby sprzątnął pokój. Wojtek z ochotą wykonał polecenie cici. Po zakończonej pracy ciocia upiekła mu ciasteczka, które pięknie pachniały (**wciągamy powietrze nosem, wydychamy buzią**). Po super wakacjach i odpoczynku Wojtek wrócił wypoczęty i szczęśliwy (**szeroki uśmiech**) do swoich rodziców do miasta.

Amelia Nowakowska  
Zosia Piaskowska  
Nadia Kuszelewska

## „Harry Potter”



Pewnego słonecznego dnia Harry wstał bardzo rano. Dochodziła godzina 6:00. Wstał z łóżka (**unosimy język do góry**) i ziewnął (**ziewamy**). Trzeba było się spieszyć na pociąg do Hogwartu. Hagrid stuknął parasolką (**odbijamy język o**

**podniebienie**) i wymówił zaklęcie (**język robi kółeczka**). W jednej chwili znalazł się w domu Harrego. Zapukał (**stukamy językiem w podniebienie**) tak mocno, że aż drzwi same wypadły i wszedł do domu swojego przyjaciela. Harry szybko spakował walizkę, zabrał swoją różdżkę i sowę Hedwigę (**hu-hu, hu-hu**). Pociąg odjechał (**czu, czu, czu**). Czas podróży płynął szybko, ponieważ Harry rozmawiał ze swoimi przyjaciółmi - Hermioną, Ronem i Ginny. Gdy dotarli do zamku dyrektor szkoły Albus Dumbledore zagonił uczniów (**język zatacza kółeczka**) do jadalni. Harry, Ron i Hermiona poszli schodami (**liczymy zęby**), aż dotarli do wielkiego salonu. Na deser były lody (**oblizujemy się**). Wieczorem dzieci poleciały na przejażdżkę na hipogryfie. Byli bardzo szczęśliwi (**szeroki uśmiech**). To był cudowny pierwszy dzień szkoły w Hogwarcie.

Wiktoria Peplińska